



KRYSZTOF KRÓL

redaktor wydania

Nie łatwo przeżywać Adwent, gdy wszędzie dookoła napotykamy świąteczny wystrój witrzyn sklepowych, a w telewizji dowiadujemy się o kolejnej, tym razem świątecznej, promocji. Jak więc przeżyć Adwent, kiedy w świecie po prostu go nie ma? Zanim porządki, gotowanie i zakupy szal rozpocznie się na dobre, może warto już teraz zaplanować czas na to, co duchowe, aby nie stracić tego, co najważniejsze w Bożym Narodzeniu. O Adwencie w rodzinie Państwa Dunajów przeczytamy na stronie VII. ■

ZA TYDZIEŃ

- MÓJ 13 GRUDNIA – wspomnienia o stanie wojennym
- PARAFIA PW ŚW. JADWIGI Królowej we Wschowie

Wschowa – V Przegląd Piosenki Religijnej „Cecyliada”

Śpiewali dla Halemby

W jubileuszowej „Cecyliadzie” wystąpiło ponad 500 osób. Wschowskiej widowni zaprezentowały się 24 zespoły z trzech województw: dolnośląskiego, lubuskiego i wielkopolskiego.

Pomysłodawcą i organizatorem Przeglądu jest Akcja Katolicka z parafii pw. św. Stanisława Biskupa i Męczennika. – W tym roku pierwszy dzień przeglądu zbiegł się z ostatnim dniem żałoby narodowej z powodu śmierci górników w kopalni „Halemba”. Dlatego postanowiliśmy ten dzień poświęcić ofiarom tej tragedii. Wszystkie zespoły dedykują im swoje utwory – tłumaczy prezes Akcji Stanisław Walner.

W wypełnionym po brzegi Wschowskim Domu Kultury wystąpiły zespoły w różnych kategoriach wiekowych. Schola dziecięca „Miriam” i młodzieżowa „Betania” z parafii pw. Jadwigi Królowej już po raz piąty połączyły swoje siły. Schole istnieją od sześciu



KRYSZTOF KRÓL

lat. Młodsza liczy około 40, a starsza 15 osób. – Dzieci i młodzież nie tylko tu śpiewają, ale także się formują. Myślę, że w przyszłości będą godnymi chrześcijanami. To jest najważniejsze – mówi ks. Sławomir Przychodny, opiekun. Dwunastoletnia Malwina Dworczak śpiewa w młodszej scholi od trzech lat. – Sprawia mi to przyjemność. Tak spędzam swój wolny czas – wyjaśnia.

Po raz piąty na przeglądzie wystąpiła także schola „Belkantynki” z parafii pw. Podwyższe-

W niedzielny wieczór jako ostatni wystąpił zespół Cantate Deo z parafii pw. św. Stanisława we Wschowie

nia Krzyża w Szlychtin-gowej. Grupa zaprezentowała dwa utwory z „Tryptyku” Piotra Rubika i Zbigniewa Książka. – Wiemy, że to trudny repertuar, ale nie bałyśmy się – zapewniamy zadowolone z występu Karolina Syndecka i Joanna Mika. Grupą opiekuje się emerytowana polonistka Barbara Tomczyk.

Patronat nad przeglądem objął bp Adam Dyczkowski, który na koniec śpiewał i grał piosenki Bułata Okudżawy.

KRYSZTOF KRÓL

BP ADAM DYCZKOWSKI SKIEROWAŁ DO DIECEZJAN LIST PASTERSKI NA ADWENT



KS. TOMASZ GIERASIMCZYK

Przypatrzmy się, bracia, powołaniu naszemu” (1 Kor 1, 26) – te słowa św. Pawła są hasłem nowego roku duszpasterskiego w całej Polsce i tematem listu biskupa diecezjalnego na I Niedzielę Adwentu. W świetle Pisma św. i Katechizmu Kościoła Katolickiego bp A. Dyczkowski przypomina, że powołanie oznacza wezwanie człowieka przez Boga do bycia Jego dzieckiem.

Z chrztu wypływa powołanie chrześcijan do świętości i ewangelizacji.
Na zdjęciu: **Bp. A. Dyczkowski udziela chrztu w kościele pw. MB Częstochowskiej w Zielonej Górze**

To wezwanie realizuje się szczególnie w chrześcijańskim małżeństwie oraz służbie kapłańskiej i zakonnej. „Celem działania chrześcijańskiego jest przenoszenie miłości, jaka jest w Bogu w Trójcy Świętej, na relacji międzyludzkie, małżeńskie, rodzinne, społeczne” – napisał biskup. ■

Jazzowe zaduszki



IAN WALCZAK

ZIELONA GÓRA. Piotr Baron, znakomity saksofonista jazzowy, zagrał 21 listopada w kościele pw. św. Józefa. Wystąpił w towarzystwie trębacza Wadady Leo Smitha, muzułmanina mieszkającego w USA (obaj na zdjęciu). – Chcę, żeby ten koncert był modlitwą za dusze, które mają dostąpić zbawienia. Wzbudźcie swoje intencje – mówił P. Baron. Muzyczna uczta zwała wielu

zielonogórczan, przede wszystkim jednak studentów: – Improwizacje pana Smitha były wspaniałe – mówi Anna Rutkowska, przyszła polonistka. Koncert promował nową płytę saksofonisty pt. „Salve Regina”. Znajdą się na niej różne jazzowe aranżacje tej znanej pieśni na cześć Maryi. Patronem koncertu był rektor Uniwersytetu Zielonogórskiego prof. Czesław Osękowski.

Spieszą się mówić wierszem

SKWIERZYNA. Pierwszy raz w Skwierzyńskim Ośrodku Kultury przyznano 22 listopada nagrody w konkursie recytatorskim poezji ks. Jana Twardowskiego. W finale wystartowało 21 uczniów z czterech skwierzyńskich szkół. W każdej szkole do eliminacji zgłosiło się ponad 20 osób. – Ze względu na duże zainteresowanie poezją ks. Twardowskiego za rok rozszerzymy konkurs na cały powiat – zapowiada Maciej Zawidzki, dyrektor SOK. Jury w składzie: M. Zawidzki, Małgorzata Kubiec z Urzędu Miasta i Jolanta Pacholak-Stryczek, dyrektor Międzyrzeckiego Ośrodka Kultury, wyróżniło Kamilę Zelmanowską i Grzegorza Orzechowskiego ze Szkoły Podsta-



KS. TOMASZ GIERASIMCZYK

wowej, Martynę Głuszak z Gimnazjum i Małgorzatę Timoszyk z LO. Laureaci (na zdjęciu u dołu) obiecują przyszłoroczny start. – Te wiersze trzeba recytować z uczuciem – mówi Kamila. Grzegorz lubi wiersz pt. „Zal”. – To wiersz o człowieku, który żałował, że już nie zdążył pokochać ludzi.

Prezydenci po dogrywce

WYBORY. Po drugiej turze wyborów prezydentem Zielonej Góry został wbrew sondażom Janusz Kubicki z SLD. Zdobył ponad 2 tysięcy głosów więcej od kandy-

datki PO Bożenny Bukiewicz. W Głogowie Jan Zubowski (PiS) pokonał dotychczasowego prezydenta Zbigniewa Rybkę. Różnica wynosiła 10 procent.

Dzień młodych lokalnie

GŁOGÓW. Głogowski Dzień Młodych odbył się 25 listopada w parafii pw. Miłosierdzia Bożego. – Takie spotkania pozwalają odetchnąć od rzeczywistości i zbliżyć się do Boga. Udowadniają młodym, że Kościół to wielka radość – mówi Małgorzata Żrebiec, gimnazjalistka. Podczas Dnia Młodych nie zabrakło przedstawicieli z Ruchu Światło-Życie, Cichych Pracowników Krzyża i Odnowy w Duchu Świętym. – Spotkania wspólnot z sąsiednich parafii i dekanatów przygotowują do modlitwy w jeszcze większych grupach i pokazują, że współ-



IAN WALCZAK

Koncert ewangelizacyjny to tylko część programu głogowskiego DM

nota przy parafii nie jest jedyną w okolicy – mówi ks. Krzysztof Osowski, duszpasterz młodzieży z dekanatu św. Mikołaja.

Zmarł ks. Roman Sójka

ŻARY-SIENIAWA ŻARSKA. Ks. Roman Sójka urodził się w 1962 r. w Skwierzynie. Święcenia przyjął w 1989 r. Był wikariuszem w Zaganiu, Gorzowie Wlkp., Gubinie i Czerwieńsku, a od 2004 r. proboszczem parafii pw. św. Apostołów Piotra i Pawła w Sieniawie Żarskiej. 22 listopada, po długiej chorobie, zmarł w szpitalu w Żarach. Uroczystościom pogrzebowym w Sieniawie Żarskiej przewodniczył 25 listopada bp Paweł Socha.

Wigilijna świeca pomocy

CARITAS. Rusza „Wigilijne Dzieło Pomocy Dzieciom”. W ramach Dzieła rozprowadzane są świece na wigilijne stoły. – Dochód przeznaczymy na akcję wakacyjną – mówi Grzegorz Ildziak, wicedyrektor diecezjalnej Caritas. W całej Polsce Caritas przekaże też po 10 groszy z każdej świcy na pomoc dla dzieci z najuboższych krajów świata.

Świece rozprowadza też „Diakonia” Kościoła ewangelicko-augsburskiego oraz prawosławny Ośrodek Miłosierdzia Eleos.

Bal bez alkoholu

ZIELONA GÓRA. 120 osób bawiło się na balu zorganizowanym przez Katolickie Stowarzyszenie „Civitas Christiana” (na zdjęciu). W imprezie wzięli udział Czesi ze stowarzyszenia „Reper”, z którym zielonogórska „Civitas Christiana” realizuje międzynarodowe projekty. – Nasze stowarzyszenie wspiera muzykującą młodzież – mówi Jiří Prudel z Czeskiej Lipy koło Liberca. Muzyczne talenty dziewcząt ze stowarzyszenia „Reper” podziwiali uczestnicy balu. – Impreza tradycyjnie już jest bezalkoholowa. Tak realizujemy założenia naszego stowarzyszenia, które chce promować kulturalną i dobrą chrześcijań-



MAGDALENA KOZIEJ

ską zabawę – mówi Zbigniew Żołądziejewski, prezes „Civitas Christiana”. Bal sponorsowały firma „Herz” i zielonogórska „Solidarność”. Patronat nad andrzejkami objął senator Marian Miłek.

Otyń – Przedmikołajowe odwiedziny w przedszkolu

Radość w dawaniu

Wkrótce jeden z bardziej oczekiwanych przez dzieci dni. Lista prezentów jest zazwyczaj bardzo długa. Najmłodszy nie myślą jednak tylko o prezentach dla siebie.

Do jedyne przedszkola w Otyniu uczęszcza blisko osiemdziesięcioro dzieci. Placówkę od dziesięciu lat ponownie prowadzą siostry elżbietanki. Wprawdzie przedszkole prowadziły już przed wojną, ale w latach pięćdziesiątych ubiegłego stulecia budynki przejęły władze komunistyczne. – Przyjmujemy dzieci tylko z terenu naszej gminy, ponieważ taki jest warunek organu dotującego, czyli Urzędu Gminy – wyjaśnia siostra dyrektor Zofia Pludowska. – Na początku rodzice są informowani o panujących tutaj zasadach wychowania chrześcijańskiego i prawie wszystkim to odpowiada. Oczywiście, podobnie jak inne placówki oświatowe, podlegamy pod kuratorium i obowiązują nas przepisy i konkretny program – dodaje.

W przedszkolu pracują dwie siostry zakonne i trzy świeckie wychowawczynie. – Rodzicom mówimy, że nie ma wychowania bezstresowego. Dobry wpływ na wychowanie dzieci mają wartości religijne, np. kiedy jest kłótnia o zabawkę, zamiast karać dziecko, mówimy: „Pomyśl, co Pan Jezus by na to powiedział”. To jest ta-

ki punkt odniesienia, który zazwyczaj skutkuje, i dziecko przeprosza drugą osobę – wyjaśnia siostra dyrektor.

Dzień św. Mikołaja, jak w każdym przedszkolu, ma charakter wyjątkowy. – Myślę o św. Mikołaju przede wszystkim pod kątem tego, jak sprawić radość dzieciom – mówi siostra dyrektor. – Ale jeszcze bardziej, jak uczyć ich sprawiania radości. Dlatego nasze dzieci nie piszą listów do św. Mikołaja, ale rysują, co można by dać innym: rodzicom, babci, dziadkowi czy rodzeństwu. Próbujemy je uczyć dawania i wdzięczności – dodaje.

– Ja lubię dawać prezenty bliskim, bo ich kocham – mówi Dominika (5 lat). Dzieci zgodnie przyznają, że choć sami nie mogą być św. Mikołajem, to chcą być jego pomocnikami. Na pytanie „co możemy dać naszym rodzicom?” odpowiadają zgodnie: „być grzecznym”, „dać kwiatki”, „dać buźkę”, „narysować serduszko”, „zrobić laurkę” lub też „pomóc w sprzątaniu”. Co myślą o św. Mikołaju? – Św. Mikołaj jest biskupem – mówi Michał. – Św. Mikołaj mieszka w niebie – zapewniają Hubert i Tobiasz. – Nazywamy go świętym, bo jest dobry i lubi dzieci – mówi Aleks. – Aby dostać prezent, trzeba być grzecznym. Nie bić innych dzieci i ładnie się bawić – wyjaśnia Łukasz. – Św. Mikołaj daje ludziom prezenty, żeby było ludziom wesoło – mówi z uśmiechem Daniel.

KRZYSZTOF KRÓL

Grupa pięciolatek ze swoimi rysunkami



KRZYSZTOF KRÓL

Gorzów Wlkp. – Wesprzyj schronisko i noclegownię

Mikołaj w kolorze nadziei

Adwent to okazja do pracy nad sobą. Placówki pomagające ubogim organizują akcje wspierające swoich podopiecznych. Może postanowieniem adwentowym będzie włączenie się w nie.

Od 5 do 8 grudnia gorzowianie już po raz kolejny będą mieli okazję wesprzeć finansowo Schronisko Pomocy im. Brata Alberta przy ul. Strażackiej 66. – Wolontariusze ubrani w charakterystyczne stroje zielonego Mikołaja, ze specjalnymi puszkami z logo schroniska, będą kwestowali w ruchliwych miejscach miasta – wyjaśnia kierownik Sylwia Krasnińska. W zeszłym roku udało się zebrać ponad 11 tys. złotych.

Podobnie jak rok temu, tak i teraz do współpracy zaproszono około 100 wolontariuszy, głównie ze szkół średnich. Są także studenci. Aleksandra Janc z Gorzowa Wlkp. studiuje pracę



– Mam nadzieję, że politycy w Gorzowie Wlkp., którzy mówili przed wyborami o pomocy potrzebującym, teraz wesprą naszą akcję – mówi Aleksandra Janc

socjalną w Wyższej Szkole Katolickiej w Niemczech. – Teraz odbywam trzymiesięczną praktykę. Chciałam się dowiedzieć o problemie bezdomności od środka – tłumaczy. – Warto wrzucić chociaż kilka złotych, ponieważ to szczytny cel. To schronisko potrzebuje środków finansowych, jak każda placówka socjalna. Jestem przekonana, że ofiarowane pieniądze będą tutaj dobrze wykorzystane – dodaje.

Zebrałe środki zostaną przeznaczone głównie na opał i żywność. – To są te rzeczy, których szczególnie w zimie brakuje. Nie chcemy nikogo odesłać bez udzielenia pomocy, ale do tego potrzebne są pieniądze. Wiemy, że nasze społeczeństwo uboższe, dlatego liczy się każdy grosz – tłumaczy kierownik. KK

■ R E K L A M A ■

AiGO Twój uśmiech jest dla nas najważniejszy

pożyczki gotówkowe

AIG Bank Polska zaprasza do Oddziałów AIGO

Zielona Góra
ul. Żeromskiego 17-19 (Deptak)

Gorzów Wlkp.
ul. Wodna 13-14 (na przeciwko Katedry)

czynne: pon.-pt. 9.00-18.00

AIG AIG BANK POLSKA SA

INFOLINIA AIGO: 0 801 80 88 88

Amerykańskie ciasto

Ćwiczę na siłowni, pływam, jeżdżę na rowerze i chodzę do Klubu Seniora, bo stawiam na aktywność – mówi Zofia Rybicka z Nowej Soli.

tekst i zdjęcia
MAGDALENA KOZIEŁ

Daleko nam jeszcze do Zachodu, gdzie człowiek na emeryturze, jeśli tylko mu zdrowie na to pozwala, realizuje swoje pasje i marzenia. Seniorzy wyjeżdżają w dalekie podróże, zwiedzają, malują, piszą wiersze i publikują książki. Przede wszystkim jednak wychodzą z domu, choćby do pobliskiego klubu sportowego, na siłownię czy aerobik. U nas zmiany w tej materii dokonują się nieśmiało, ale jednak...

Słodkie tajemniki

Dwanaście pań przy stole pochylonych nad krojeniem jabłek i orzechów urozmaica sobie pracę spokojną pogawędką. Te, które nic nie kroją, o nudę

bać się nie muszą, bo już po chwili prowadząca zajęcia Beata Szozda, technolog żywności i kierowniczką stołówek Caritas, dysponuje kolejne zadania. Ze wspólnej kulinarnej twórczości powstanie amerykańskie ciasto z jabłkami. – Mimo starszego wieku miło jest wciąż słuchać o nowych rzeczach i je wypróbować, jak choćby przepisy, które poznajemy w czasie zajęć – mówi uczestniczka Barbara Skalska.

Do miski wsypywane są kolejne bakalie. – Na kawałek ciasta osoby w starszym wieku też mogą sobie pozwolić, ale przede wszystkim powinny dbać o dietę lekkostrawną, urozmaiconą i bogatą w białko mleka i wapń – wyjaśnia B. Szozda. To drugie zajęcia z cyklu „Tajemniki zdrowego żywienia” w Klubie Seniora przy parafii pw. Matki Bożej Częstochowskiej w Zielonej Górze. Na pierwszych seniorki analizowały schemat zdrowego żywienia. Dziś za chwilę ciasto wylądować na blaszce. Piekarnik już się grzeje. Irena Piskunowicz skończyła właśnie pracę nad powierzonym jej zadaniem. Jest osobą samotną i angażuje się w działalność wielu organizacji, np. KIK-u czy Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Lubi pracować w ogrodzie i tkąć gobeliny. Przychodzi też na zajęcia w Klubie. – Mam teraz czas, by robić to, co lubię. Jestem przekonana, że ruch i aktywność w moim przypadku wpływa dodatnio na moje samopoczucie – zapewnia.



Ciasto trafia do piekarnika, ale ja niestety na efekt końcowy nie mogę już czekać, bo jadę do seniorów do Nowej Soli.

Róże z liści

Wesoły harmider dobiegający zza kotary wielkiej sali pod kościołem pw. Wniebowzięcia NMP w Nowej Soli świadczy, że osoby, które go tworzą, znają się od dawna. Panuje tu miła, rodzinna atmosfera. Na stole pełno klonowych liści, z których, jak widzę, powstają piękne róże. Z zachwytem przyglądam się efektom końcowym. – Czasem osoby starsze nie wierzą w swoje siły i talenty plastyczne, a jednak po przełamaniu się potrafią zrobić piękne rzeczy – mówi prowadząca zajęcia Karolina Barciszewska z Chodzieży. Jest studentką edukacji artystycznej w zakresie sztuk plastycznych Uniwersytetu Zielono-

Zajęcia komputerowe w Cybince.
Od lewej: **Ryszard Serwaciński, Grażyna Serwacińska, Jolanta Ławrynowicz, Mieczysław Rewers i Joanna Kondarewicz.**
Stoi: **instruktor Michał Bernardzikowski**



zachęca seniorów do wyjścia z domu

w oknie komputera



górskiego i wolontariuszką Centrum Wolontariatu w Zielonej Górze. Wraz z nią zajęcia prowadzą również Agata Barciszewska i Anna Tuwisz z Bolesławca, studentki tego samego kierunku.

Klub Seniora w tej parafii działa już od roku. Przychodzące tu panie mają z sobą sporo wspólnych doświadczeń. Był aerobik, śpiewy, tańce i dyskusje. – Nasze zajęcia muzyczne, na których uczymy się walca wiedeńskiego, rumbi i cza-czy, cieszą się dużym zainteresowaniem – mówi Helena Bakusiewicz, prezes Parafialnego Zespołu Caritas, przy którym działa klub.

Aerobik wszystkie seniorki wspominają z uśmiechem na twarzy. Dzięki tym zajęciom Marianna Beška, stała bywalczyni klubu, po raz pierwszy od bardzo dawna znów ćwiczyła. – Czułam się potem świetnie, taka odświeżona i rozprężona. Tu w klubie także po raz pierwszy w życiu zagrałam w bilard – opowiada. – Jestem samotna i przebywanie między ludźmi to wielkie szczęście, którego może ktoś inny nie docenia. Ten klub mi to daje – zapewnia pani Marianna.

Seniorki z Klubu Seniora przy parafii pw. Wniebowzięcia NMP w Nowej Soli tworzą zgraną grupę

Zrozumieć komputer

Zajęcia komputerowe dla seniorów z Cybinki odbywają się w Gminnym Ośrodku Kultury. Wśród prawie trzech tysięcy mieszkańców miasteczka znaleźli się tacy seniorzy, którzy nie boją się zmierzyć z osiągnięciami techniki. To między innymi oni stanowią owe statystyczne 10 procent polskich emerytów korzystających z komputera i Internetu.

– Otwieramy folder, klikając dwa razy szybko w ikonkę. Pytamy się teraz prawym przyciskiem myszki, co możemy w nim zrobić – tłumaczy Michał Bernadzikowski, informatyk i współpracownik diecezjalnej Caritas. Wszyscy w skupieniu próbują sprostać poleceniom, od czasu do czasu jedynie zadając pomocnicze pytania. – Kiedy tylko osoby starsze przełamują w sobie zniechęcenie i strach przed komputerem, są w stanie równie szybko uczyć się jak osoby młodsze – wyjaśnia M. Bernadzikowski. Chwali swoich uczniów za szybkie postępy.

Pierwszych do rozmowy wciąż gam mężczyzn. – Korzystałem już wcześniej z komputera, ale chciałem umieć zrobić na nim więcej rzeczy – wyjaśnia Ryszard Serwański. Pisze wiersze. Może uda się je przez Internet opublikować? Mieczysław Rewers z komputerem miał też do czynienia. – Co innego jednak trochę się na nim znać, a co innego go dobrze zrozumieć. Wszystkiego da się nauczyć – mówi. Jolanta Ławrynowicz to świeżo upieczona emerytowana nauczycielka fizyki. Jest komputerowym samoukiem. Jej zdaniem, komputer to możliwość tworzenia czegoś własnego, a Internet to szansa wyjścia na zewnątrz i nawiązania wielu kontaktów.

W Cybince Klub Seniora przy PZC jest w trakcie tworzenia. – Mamy nadzieję, że pomogą nam w tym spotkania w ramach projektu „Aktywna Jesień” – przekonuje Joanna Kondarewicz, prezes PZC przy parafii pw. Matki Bożej Częstochowskiej.

– Nie ma co siedzieć w czterech ścianach. Przed nami jeszcze sporo dobrego: radość, uśmiech, taniec, śpiew – mówią mi na pożegnanie seniorzy z Cybinki.



Od lewej: Halina Grochowska i Antonina Gendera z Klubu Seniora przy parafii pw. MB Częstochowskiej w Zielonej Górze kończą przygotowanie ciasta

WARTO WYJŚĆ DO LUDZI

AGATA OBSZAŃSKA, KOORDYNATOR PROJEKTU „AKTYWNA JESIEŃ”

– Diecezjalna Caritas od października realizuje swój autorski program dla osób starszych „Aktywna Jesień – krok drugi”. Projekt realizują Kluby Seniora powstałe przy PZC w Zielonej Górze, Zawadzie, Cybince, Nowej Soli, Sulechowie, Dobiegniewie i Zarach. Seniorzy spotykają się na zajęciach jeden lub dwa razy w tygodniu. Uczą się obsługi komputera, poznają tajniki zdrowego żywienia, uczestniczą w zajęciach muzycznych, plastycznych, rehabilitacyjnych, a nawet w warsztatach wizażu. Zajęcia prowadzą specjaliści z tych dziedzin i przeszkoleni wolontariusze. Program, który potrwa do czerwca 2007 r., finansuje Fundusz Inicjatyw Obywatelskich.



Po latach milczenia doczekali się uznania za represjonowanych politycznie

Dziwne oddziały

Ponad 200 tysięcy chłopców w wieku poborowym skierowano w latach 1949–1959 do przymusowej pracy w kopalniach i kamieniołomach. Setki z nich po wojnie zamieszkało w Lubuskiem.

Kiedy po wojnie deportowano do ZSRR 18 tys. śląskich górników, powstał poważny problem braku rąk do pracy. Kryzys pogłębił się w 1949 roku, gdy po powstaniu NRD zwolniono z kopalń niemieckich jeńców. Tego samego roku na potrzeby kopalń i kamieniołomów powstały pierwsze Bataliony Pracy. Zasady wcielania do nich poborowych szczegółowo sformułował w lutym 1951 roku marszałek Konstanty Rokossowski, Rosjanin, naczelny dowódca polskich sił zbrojnych. „Podstawą do zakwalifikowania poborowego do służby zastępczej jest jego pochodzenie społeczne, oblicze polityczne i moralne oraz przeszłość polityczna” – czytamy w tajnym rozkazie Rokossowskiego nr 008.

Miał szczęście

W myśl rozporządzenia, do pracy w kopalniach uranu, węgla kamiennego i rud oraz w kamieniołomach pojechali mężczyźni, którzy pochodzili z uznanych za

wrogie systemowi środowisk. Tadeusz Dolczewski z Zielonej Góry po wojnie mieszkał we wsi Targowisko w Wielkopolsce. Do Rejonowej Komisji Wojskowej zgłosił się jesienią 1952 r. Dopiero po przyjeździe do jednostki wojskowej, która stacjonowała w kopalni „Jowisz” w Wojkowicach Komornych, dowiedział się, gdzie trafił. – Skierowano mnie do pracy w kopalni z dwóch powodów: pochodziłem z rodziny bogatych rolników, a mój ojciec był działaczem PSL – wyjaśnia T. Dolczewski. Miał szczęście, trafił do jednej z najbezpieczniejszych kopalń na Śląsku. – Czasami zdarzało się, że przenosili do „Jowisza” żołnierzy z innych kopalń, np. „Wujka” czy „Rozbarku”. Mówili, że tu się przyjeżdża jak do schronu, bo u nas było bezpiecznie – wspomina T. Dolczewski. Nie każdy był jednak szczęściarzem. – Wielu traktowanych było w nieludzki sposób. Zależało to od tego,

do jakiej kopalni trafili i kto był ich przełożonym – wyjaśnia Kazimierz Bodnar z Sulechowa, który pracował w kopalni „Makoszowy” w Zabrzu, a dziś jest prezesem zielonogórskiego oddziału Związku Represjonowanych Politycz-



ZDJĘCIA MAGDALENA KOZIEL

Tadeusz Dolczewski doskonale pamięta swoje dwa lata służby wojskowej. Należał do jednostki wojskowej nr 5879 w kopalni „Jowisz”. Poniżej: Pod tym obeliskiem żołnierzy-górników przy zielonogórskim kościele pw. Najświętszego Zbawiciela składane są kwiaty w każdą Barbórkę

nie Żołnierzy-Górników. Wcieleni przymusowo do kopalń chłopcy, oprócz górników byli także żołnierzami. – Obowiązywała nas normalna wojskowa dyscyplina – mówi T. Dolczewski.



Utajniona prawda

Według danych posiadanych przez Związek Represjonowa-

nych Żołnierzy-Górników, w samych kopalniach węgla kamiennego doszło do tysięcy wypadków, w których setki osób poniosło śmierć. Szczególnie trudna była sytuacja żołnierzy-górników pracujących przy substancjach rakotwórczych w kopalniach uranu w Sudetach. – W naszym Związku było takich wielu. Większość z nich już nie żyje – wyjaśnia Kazimierz Grabowski, prezes Związku w Gorzowie Wlkp. K. Grabowski pracował jako żołnierz-górnik w kopalni „Ziemowit” w Łędzinach i w kopalni „Bobrek” w Bytomiu.

Aż do 1989 roku temat żołnierzy-górników nie istniał. Ich ogólnopolski Związek powstał dopiero w 1991 r. Do działających w Lubuskiem dwóch oddziałów Związku w Gorzowie Wlkp. i Zielonej Górze należy ponad 350 osób. – Głównym naszym zadaniem jest przywrócenie i propagowanie prawdy historycznej, która przez lata była utajniona przez władze komunistyczne PRL – deklaruje K. Bodnar. Dzięki działalności Związku, debatom w Sejmie, odtajnieniu dokumentów, spisywaniu wspomnień i pracy katowickiego IPN, sprawa żołnierzy-górników dotarła do opinii publicznej. Po czterdziestu latach żołnierzy-górnikom przyznano status represjonowanych politycznie. **MAGDALENA KOZIEL**

Rośnie liczba rozwodów

Zatrzymać rozpad

Diecezjalna Komisja ds. Rodziny ogłosiła inicjatywę modlitwy za małżeństwa zagrożone rozbitciem.

„Badania socjologiczne wykazują, że województwo lubuskie należy do regionów o największej ilości rozwodów. Ten fakt skłania nas do akcentowania duszpasterstwa małżeństw i rodzin” – pisze w instrukcji skierowanej do księży ks. Dariusz Orłowski, diecezjalny duszpasterz rodzin. Inicja-

tywa, której patronują wraz z Referatem Duszpasterstwa Rodzin Kurii Diecezjalnej ruch Domowy Kościół i inne ruchy prorodzinne, polega na przygotowaniu parafii do przeżycia Mszy św. w intencji małżeństw i rodzin, w czasie której będzie można złożyć deklarację przystąpienia do inicjatywy. W deklaracji podpisujący zobowiązuje się do modlitwy przez 6 miesięcy w intencji jednego zagrożonego małżeństwa. Zobowiązanie

obejmuje codzienne odmówienie specjalnej modlitwy, rozważenie tajemnicy Różańca, częstą Komunię ofiarowaną w intencji zagrożonych małżeństw i dobrowolne ofiary na rzecz ubogich rodzin. Oprócz indywidualnych zobowiązań wspólnoty parafialne powinny pamiętać o tej intencji podczas modlitwy powszechnej, a szczególnie w nabożeństwach maryjnych i ku czci Najświętszego Serca Pana Jezusa. **XTG**

Zaproszenie

Do Otynia

Diecezjalna Pielgrzymka Członków Duchowej Adopcji do Otynia odbędzie się 8 grudnia w Uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP. W programie: 11.00 – odsłonięcie cudownej Figury i Godzinki ku czci NMP, od 11.30 – adoracja Najświętszego Sakramentu i Koronka do Bożego Miłosierdzia, 16.00 – nieszpory maryjne, 17.00 – Msza św., od 19.00 – czuwanie młodzieży i rodzin, 21.00 – Apel Jasnogórski. ■

Rozmowy na Adwent – Rodzinne oczekiwanie

Szczególnie zwyczajny czas

Z rodziną państwa Dunajów o domowym Adwencie i wspólnej modlitwie rozmawia Krzysztof Król

KRZYSZTOF KRÓL: *Czy Adwent różni się czymś od pozostałych dni w roku w Państwa domu?*

ANDRZEJ DUNAJ: – W tym czasie podejmujemy przede wszystkim konkretne postanowienia adwentowe i chodzimy na Roraty. Poza tym w naszej rodzinie jest tradycja wypiekania pierników. Dostajemy od babci gotowe ciasto, z którego dzieci robią różnego kształtu ciasteczka. Potem wspólnie lukrujemy je i pieczemy. Zawsze robimy to na początku Adwentu, aby przez cały jego okres ciastka skruszały, a na święta były już dobre do jedzenia.



KRZYSZTOF KRÓL

MAGDALENA DUNAJ: – Adwent szczególnie mobilizuje nas do pracy nad sobą. Mamy oczywiście nad czym pracować. Zawsze w pierwszą niedzielę wspólnie rozmawiamy o postanowieniach. Próbujemy razem z synami dokonać wyboru, z czego są w stanie zrezygnować. Tłumaczymy dzieciom, aby nie wymyślały sobie nie-realnych postanowień, ale takie, w których wytrwają na co dzień. Sami oczywiście także podejmujemy postanowienia.

STAŚ (11 LAT): – W tym roku chcę zrezygnować z jedzenia słodyczy i grania na komputerze, bo to jest dla mnie najtrudniejsze. Nie powinniśmy wybierać takich postanowień, które są nam na rękę, np. że nie będę odrabiał lekcji. Powinny być dość trudne, ale możliwe do wykonania.

Domowe porządki, szaf zakupów i prezenty... Jak dobrze przeżyć Adwent?

MAGDALENA DUNAJ: – Staramy się tak rozplanować czas, aby

Magdalena i Andrzej Dunajowie prowadzą poradnictwo rodzinne w parafii pw. Najświętszego Zbawiciela w Zielonej Górze.
Na zdjęciu z synami; od lewej: **Maks, Wojtek i Staś** (na pierwszym planie)

wszystkie porządki i przygotowania nie nałożyły się na ostatni tydzień przed świętami. Wiemy, że jak się zapędzimy w wir świątecznych przygotowań, zakupów i prezentów, to nie będziemy mieli później siły świętować. Wolimy już zrezygnować np. z posprzątania jakiejś szafki, aby mieć czas na duchowe przygotowanie do świąt. Wszystkiego i tak nie da się zrobić, a w tym zabieganiu można zgubić to, co najważniejsze.

Czy modlitwa w tym okresie ma dla Państwa szczególny charakter?

ANDRZEJ DUNAJ: – Wieczorem modlimy się całą rodziną, tak jak każdego dnia w roku. W Adwencie robimy rachunek sumienia pod kątem postanowień lub czasem śpiewamy jakąś pieśń adwentową. Naszą małżeńską modlitwę zaczęliśmy już czternaście lat temu i teraz nie mamy problemów, aby razem się modlić. Od kiedy na świat przyszły nasze dzieci, modlimy się wspólnie z nimi.

Jak znaleźć czas na codzienną wspólną modlitwę pośród wielu obowiązków zawodowych i domowych?

MAGDALENA DUNAJ: – To jest możliwe, ale trzeba chcieć „ukraść” ten czas innym zajęciom. Jak się już zacznie wspólną modlitwę, to warto o nią dbać, nawet jeśli ma być późno wieczorem. Nie wolno obniżać

duchowej poprzeczki, np. dziś tylko dziesiątka Różańca, jutro już tylko „Pod Twoją obronę”, a pojutrze tylko znak krzyża, a potem człowiek w ogóle przestaje się modlić i jego życie duchowe gaśnie. Dzięki codziennej modlitwie stajemy się lepsi. Bez modlitwy też pewnie to wszystko jakoś by się kręciło. Ale brakowałoby czegoś ważnego w naszym życiu.

DUCHOWOŚĆ MAŁŻEŃSKA W ADWENCIE

Adwent to radosne oczekiwanie na przyjście Pana. Duchowość małżeńska to codzienne życie małżonków, ale z nieustannym odniesieniem do Jezusa. Rozwijanie duchowości małżeńskiej nie wymaga wzniosłych działań, intensywnej i częstego przeżywania rekolekcji. Wystarczy wszystkie czynności i obowiązki dnia codziennego wykonywać ze względu na Jezusa, którego małżonkowie zaprosili na stałe do swojego związku w dniu zawarcia małżeństwa. Przykład: „Kochanie, pozwól, że ja umyję wszystkie okna przed świętami. Zrobię to dla ciebie, bo wiem, że miłość ma się wyrażać przede wszystkim w postawie służby sobie nawzajem”. Adwent daje wiele możliwości ponoszenia ofiar dla siebie nawzajem, ale niech nas nie pochłonie tylko ofiarne wydawanie pieniędzy i bieganie od jednego sklepu do drugiego. Jakże pięknym czasem radosnego świętowania małżonków są adwentowe Roraty. Nieuczestniczenie w nich jest marnowaniem niepowtarzalnej okazji uczenia się miłości ofiarnej!

DR MIECZYSLAW GUZEWICZ

teolog biblista, konsultor Rady Episkopatu Polski ds. Rodziny



PANORAMA PARAFII

Parafia pw. św. Marii Magdaleny w Nowym Miasteczku

Pociąga nas otwartość

Nowe Miasteczko to ponadtrzytysięczne miasto przy Drodze krajowej nr 3. Dojeżdżając do niego, już z daleka widać trzy wieże.

Widoczne budowle to poprotestancki kościół pw. Opatrzności Bożej, ratusz i kościół parafialny pw. św. Marii Magdaleny. Do tego ostatniego mam dotrzeć. Kieruję się na najwyższą z wież i trafiam na kościół Opatrzności Bożej. Tutaj już wkrótce ma powstać taras widokowy, z którego będą mogli korzystać turyści. Przy dobrej pogodzie będą mogli zobaczyć nawet Zieloną Górę. Przed świątynią stoi pomnik Jana Pawła II. Stał na miejscu najstarszego kościoła pw. św. Konrada, którego ruiny były tu jeszcze niedawno. Ten pomnik to niejedyna inicjatywa tutejszych parafian.

Dzwony

Na wieży kościoła Opatrzności Bożej w kwietniu zawisły trzy dzwony. Przez trzydzieści lat, od momentu odnalezienia, stały nieużywane przy kościele parafialnym. Pierwszy z nich odezwał się w rocznicę śmierci



Pomnik Jana Pawła II poświęcił w rocznicę śmierci Papieża bp Paweł Socha

Jana Pawła II, dokładnie o godz. 21.37. Wszystkie trzy zabrzmiały na Rezurekcji. – W kościele panowało wielkie wzruszenie – opowiada ks. Jan Sobolewski, proboszcz. Po raz pierwszy w historii parafii w tym roku odbyła się Droga Krzyżowa ulicami miasta. – Bardzo na to wydarzenie czekaliśmy. Każdy z nas mógł nieść krzyż, nawet osoby starsze czy dzieci – opowiada studiujący na co dzień we Wrocławiu Błażej Jatczak.

Wiosną rozpoczęły się też rowerowe wycieczki na Górę św. Anny w Brzegu Głogowskim. Pielgrzymi jeżdżą tam w intencji beatyfikacji Jana Pawła II. Po raz pierwszy też w tym roku ponadtrzydziestoosobowa grupa z Nowego Miasteczka dołączyła do kożuchowskiej grupy diecezjalnej pieszej pielgrzymki do Częstochowy.

Ważne miejsce

Parafialną ciekawostką są przedświąteczne kiermasze, na których można kupić stroiki, palmy, pisanki czy ciasto pieczone przez panie z róż różańcowych. – Tak zebrane fundusze



ZDJĘCIA MAGDALENA KOZIEŁ

przeznaczone były m.in. na remont dachu czy festyn z okazji Dnia Dziecka – mówi Andrzej Włodarczyk, prezes Parafialnego Zespołu Caritas.

Do parafii należą wioski: Borów Polski, Gołaszyn, Popęszyce, Konin, Nieciecz i Rejów. W trzech ostatnich nie ma kościołów. Tylko w Rejowie ludzie na liturgii gromadzą się w adaptowanej na kaplicę byłej szkole. – To ważne dla nas miejsce. Tutaj spotykaliśmy się z dziećmi i młodzieżą regularnie w październiku na Różańcu – opowiada Jakub Włodarczyk, który te modlitwy prowadził.

Parafialne inicjatywy przyciągają do Kościoła młodych. – Przychodzi nas tutaj coraz więcej. Pociąga nas otwartość księży, którzy mają czas dla nas nie tylko na lekcji religii – mówi Paweł Ferdykus, ministrant.

MAGDALENA KOZIEŁ



KS. JAN SOBOLEWSKI

urodził się w 1958 r. w Świebodzinie. Święcenia kapłańskie otrzymał w 1985 r. Pracował jako wikariusz w Kostrzynie, Słubicach, Gorzowie Wlkp. i Głogowie. Był proboszczem w Białoleścu, Lipkach Wielkich i obecnie w Nowym Miasteczku.

Kościół pw. św. Marii Magdaleny pochodzi z XVII wieku. W tym roku wymieniono dach

ZDANIEM PROBOSZCZA

Ta parafia to bardzo dobry grunt dla pracy duszpasterskiej. Wraz z ks. Krzysztofem Burzyńskim, wikariuszem, staramy się to jak najlepiej wykorzystać. Wierni z otwartością przyjmują każdą nową propozycję. Nasza parafialna rzeczywistość ma dwa wymiary. Ten duchowy to życie sakramentalne i formacja, która odbywa się w działających przy parafii grupach. Trzeba powiedzieć, że bardzo dużo osób korzysta z sakramentów. Moim mottem jest to, że dobrze jest w parafii, kiedy ksiądz zmęczy się rozdawaniem Komunii św. Przy naszej parafii działają różne różańcowe, Eucharystyczny Ruch Młodych, Podwórkowe Koła Różańcowe, Ruch Światło–Życie, Parafialny Zespół Caritas, szkolne koło PZC, KSM, Mali Rycerze Jezusa Miłosiernego, Rycerstwo Niepokalanej, ministranci i chór „Sursum Corda”. Wymiar materialny to troska o pięć parafialnych kościołów. Wszystkie są zabytkowe i potrzebują pilnie renowacji. Dzięki dobrej współpracy z Urzędem Gminy i Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków rozpoczęliśmy już prace remontowe w świątyniach.

Zapraszamy na Msze św.

- Nowe Miasteczko – kościół pw. św. Marii Magdaleny: 7.30, 18.00; kościół pw. Opatrzności Bożej: 9.00, 12.00
 - Borów Polski – 13.00; Popęszyce – 10.30; Gołaszyn – 10.30; Rejów – 8.00
- www.parafia.nowemiasteczko.org